



Sygn. akt I PK 243/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Wolna

w sprawie z powództwa A. K.

przeciwko Holdingowi Węglowemu [...]o zadośćuczynienie i rentę wyrównawczą,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 9 lipca 2015 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 28 marca 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w części odnoszącej się do apelacji
powoda A. K. i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód A.K. w pozwie wniesionym do Sądu Okręgowego – Sądu Pracy w K., po jego ostatecznym sprecyzowaniu, domagał się zasądzenia od pozwanej Holdingu Węglowego [...]: (-) kwoty 100.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 listopada 2010 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będącą następstwem wypadku przy pracy, któremu uległ w dniu 18 września 2009 r.; (-) renty wyrównawczej w kwocie po 500,00 zł miesięcznie za okres od dnia 18 września 2009 r. do dnia 14 marca 2011 r., stanowiącej różnicę pomiędzy wynagrodzeniem wraz z wszelkimi dodatkami, jakie powód otrzymywałby, gdyby wypadek nie miał miejsca, a wartością świadczenia rehabilitacyjnego wypłacanego powodowi przez ZUS w tym okresie czasu wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia, poczynwszy od dnia wyrokowania; (-) renty wyrównawczej w kwocie po 400,00 zł miesięcznie od dnia 15 marca 2011 r. na przyszłość, płatnej do dnia 10-tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, stanowiącej różnicę pomiędzy wynagrodzeniem wraz z wszelkimi dodatkami, jakie powód otrzymywałby na ówczesnie zajmowanym stanowisku, gdyby wypadek nie miał miejsca, a wynagrodzeniem otrzymywanym obecnie w Oddziale Szybowym; (-) ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 18 września 2009r.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy w K. wyrokiem z dnia 18 lipca 2013 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę kwotę 100.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 50.000,00 zł od dnia 11 listopada 2010 r., a od pozostałej kwoty 50.000,00 zł od dnia 9 marca 2011 r. Nadto ustalił, że pozwana będzie ponosić na przyszłość odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku przy pracy z dnia 18 września 2009r., oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie i dokonał rozliczenia kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd pierwszej instancji poprzedził następującymi ustaleniami faktycznymi. Powód był i pozostaje nadal pracownikiem pozwanej na podstawie umowy o pracę, początkowo zawartej w dniu 8 września 2009 r. na czas określony do dnia 7 kwietnia 2010 r. na stanowisku młodszy górnik, a następnie na czas nieokreślony od dnia 8 września 2010 r.

W dniu 18 września 2009 r. powód pracował na zmianie rannej i został przydzielony do prac w rejonie ściany 5, znajdującej się na poziomie 1050 m, w pokładzie 409 PP, zaliczonym do IV kategorii zagrożenia metanowego. O godzinie 10:13 nastąpiło zapalenie metanu i jego wybuch. W momencie wybuchu powód znajdował się w strefie objętej zapaleniem i wybuchem metanu, w związku z czym doznał obrażeń ciała w postaci licznych poparzeń. Pozwana uznała zdarzenie za wypadek przy pracy zaistniały w okolicznościach niepozbawiających powoda prawa do świadczeń. Bezpośrednio po wypadku rozpoznano u powoda oparzenia termiczne twarzy, szyi, kończyn górnych i dolnych, tułowia I oraz II stopnia, podejrzenie oparzenia III stopnia kończyny górnej lewej, stan po wybuchu gazów kopalnianych. Następnie, wskutek diagnozy sporządzonej po przekazaniu powoda do Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich (CLO), rozpoznano u powoda oparzenia termiczne II/III stopnia twarzy, głowy, szyi, klatki piersiowej, tułowia, prawego pośladka, kończyn górnych i dolnych (45% powierzchni ciała), oparzenia dróg oddechowych, oparzenie powiek i spojówek obu oczu. Ogólny stan powoda określono jako poważny. Przeprowadzono też operacyjne oczyszczenie ran ziarninujących kończyn górnych oraz wolny przeszczep skóry pośredniej grubości. W CLO stwierdzono u powoda oparzenia dróg oddechowych potwierdzone badaniem bronchoskopowym. Rozszerzono więc leczenie o antybiotykoterapię i inhalacje. Powód był także konsultowany przez internistę, laryngologa, okulistę, pulmonologa oraz został objęty opieką psychologiczną.

Po zakończeniu leczenia powód został przekazany w dniu 24 października 2009 r. do Oddziału Rehabilitacji CLO, gdzie przebywał do dnia 14 listopada 2009 r. Zastosowano wówczas farmakoterapię i leczenie usprawniające. Następnie był leczony także w innych placówkach medycznych. W wyniku wypadku na ciele powoda pozostały liczne blizny.

Powód powrócił do pracy u pozwanej, jednak na swoją prośbę został przeniesiony do pracy do oddziału szybowego, gdzie zagrożenie wybuchami i tąpnięciami jest znikome, albowiem bał się zjeżdżać na dół kopalni. Przed wypadkiem powód czynnie uprawiał karate, zdobywając tytuł wicemistrza Polski. Po wypadku, wobec przeciwwskazań lekarskich, nie mógł kontynuować uprawiania sportu, uprawiał jedynie ćwiczenia fizjoterapeutyczne celem zniwelowania

przykurczy, osiągając w tym względzie znaczącą poprawę. Po wypadku powód korzystał najpierw ze zwolnienia chorobowego, a od dnia 20 marca 2010 r. do dnia 14 marca 2011 r. ze świadczenia rehabilitacyjnego.

Na podstawie przeprowadzonych dowodów z opinii biegłych lekarzy specjalistów Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że rozległość oparzeń doznanych przez powoda wiązała się z bardzo dużymi dolegliwościami bólowymi występującymi w bezpośrednim okresie pourazowym, jak również w dalszym procesie leczenia. Następstwem przebytego oparzenia były liczne blizny, w obrębie kończyn górnych mające cechy blizn przyrosłych, skutkujące trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, powodujące zarazem dolegliwości bólowe i zaburzenia czucia o różnym natężeniu, a także w perspektywie czasowej mogące implikować inne poważne schorzenia, w tym także nowotworowe. obrażenia okolic oczu wymagały leczenia specjalistycznego i wiązały się z dolegliwościami bólowymi. Leczenie było jednak skuteczne i uraz nie pozostawił u powoda trwałych skutków pourazowych w narządzie wzroku. Cierpienia związane z urazem układu oddechowego były krótkotrwałe i niezbyt uciążliwe, a powód znajdował się w tym czasie pod specjalistyczną opieką w szpitalu, jednakże winien raz w roku wykonywać badanie spirometryczne w celu uchwycenia ewentualnych późnych następstw oparzenia dróg oddechowych. Skutki wypadku spowodowały nasilone objawy psychopatologiczne, w rezultacie których powód korzystał z pomocy i wsparcia psychologicznego i psychiatrycznego. Pomimo otrzymanego wsparcia psychologicznego, objawy psychopatologiczne utrzymały się. Przewlekłe dolegliwości psychiczne pozostały w znacznych rozmiarach, zaburzając w sposób istotny funkcjonowanie powoda i powodując konieczność poddania się przez niego długotrwałej terapii.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, iż orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 26 maja 2010 r. stwierdzono u powoda 14% stały uszczerbek na zdrowiu, a ZUS w związku z wypadkiem wypłacił powodowi tytułem jednorazowego odszkodowania z tytułu uszczerbku na zdrowiu kwotę 8.694,00 zł. Zarazem powód otrzymał z PZU Życie S.A. kwotę 5.040,00 zł (pobyt w szpitalu), kwotę 400,00 zł (operacja chirurgiczna), kwotę 6.000,00 zł (ciężka choroba) oraz kwotę 16.240,00 zł (trwały uszczerbek na zdrowiu), a z PZU S.A., z polisy opłacanej przez pozwaną,

kwotę 4.350,00 zł tytułem trwałego uszczerbku na zdrowiu i 17.350,00 zł zasiłku z tytułu niezdolności do pracy. Ponadto od Fundacji Rodzin Górniczych powód otrzymał w grudniu 2010 r. bony towarowe w wysokości 1.220,00 zł, a w ramach pomocy sfinansowanej z budżetu Wojewody [...] kwotę 14.000,00 zł.

Dokonując prawnej oceny tak ustalonego stanu faktycznego sprawy, Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż nie ulegała wątpliwości kwestia podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanej, określona przez art. 435 k.c. Zaakcentował przy tym, że w świetle przeprowadzonego postępowania dowodowego zasadne okazało się roszczenie powoda o zadośćuczynienie. Biegli jednoznacznie stwierdzili wystąpienie u niego schorzeń powypadkowych, do których należały: stan po oparzeniu ciała i dróg oddechowych, powiek i spojówek oraz zaburzenia adaptacyjne depresyjno-lękowe o charakterze fobijnym, znacznie utrudniające życie osobiste i zawodowe powoda. Leczenie powypadkowe było bardzo bolesne i uciążliwe. Powód przebywał w szpitalach, w tym rehabilitacyjnych, do lutego 2010 r. Odbywał terapię psychologiczną. Odniesione obrażenia poważnie obniżyły komfort jego życia, został trwale oszczędzony. Dolegliwości powoda nie pozwalają mu na uprawianie sportu w takim zakresie jak przed wypadkiem, a w szczególności całkowicie uniemożliwiają uprawianie sportu sztuk walki, w którym przed wypadkiem powód odnosił sukcesy, obniżyły jakość kontaktów z rówieśnikami, nie pozwoliły na kontynuację dotychczasowego stylu życia i zmusiły do unikania np. promieniowania UV, urazów mechanicznych czy chodzenia w ubraniach uciskowych. Wszystko to spowodowało, że powód, liczący sobie w dacie wyrokowania przez Sąd pierwszej instancji 24 lata, czuje się i prowadzi życie jak osoba w starszym wieku, a jego plany osobiste oraz zawodowe zostały mocno ograniczone.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że pozwana będzie ponosić na przyszłość odpowiedzialność cywilną za skutki wypadku przy pracy z dnia 18 września 2009 r., albowiem u powoda może wystąpić operacyjny przykurcz lewego stawu łokciowego i hipotetycznie nowotwór skóry.

Oddalając powództwo w zakresie renty wyrównawczej jako bezzasadne, Sąd Okręgowy, akcentując uzupełniający charakter roszczeń cywilnoprawnych wywodzonych z czynów niedozwolonych, podniósł, że od daty zdarzenia do dnia 14

marca 2011 r. powód pobierał zasiłek chorobowy i świadczenie rehabilitacyjne w wysokości 100% podstawy wymiaru, w oparciu o przepisy ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W tym okresie nie ponosił zatem szkody majątkowej. Powód nie zaprzestał też zatrudnienia wskutek niezdolności do pracy wywołanej skutkami wypadku. Co więcej, nigdy nie został uznany za niezdolnego do pracy wskutek wypadku przy pracy; nie przyznano mu także z tego tytułu prawa do renty. Po wypadku, na mocy stosownych orzeczeń lekarskich, został uznany za zdolnego do pracy na stanowisku młodszego górnika pod ziemią. Dlatego Sąd pierwszej instancji przyjął, mając na względzie regulację art. 444 § 2 k.c., że powód nie utracił ani w całości, ani w części zdolności do zarobkowania w związku z wypadkiem przy pracy, a to stanowiło podstawę faktyczną jego pozwu. Fakt, że powód przeniósł się do pracy w oddziale szybowym, gdzie zjazdy pod ziemię są rzadsze, stanowił zaś wyłączną decyzję powoda i nie mógł obciążać pozwanej.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyły obie strony sporu, jednakże Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 28 marca 2014 r. oddalił obie apelacje, uznając je za bezzasadne.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych w apelacji powoda, Sąd drugiej instancji wskazał, iż nie może podzielić żadnego z nich. Podkreślił równocześnie, iż Sąd pierwszej instancji, dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w żaden sposób nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Przeciwnie, przeprowadzone postępowanie należało ocenić jako wnikliwe i staranne, a wyników tego postępowania nie sposób było ocenić inaczej, jak dokonał tego Sąd Okręgowy, uwzględniając także dokonaną ocenę dowodów w postaci opinii biegłych. Tym bardziej za trafne należało uznać poczynione w tym względzie ustalenia Sądu pierwszej instancji, skoro po zakończeniu „zasadniczej” części procesu leczenia powód powrócił do pracy jako osoba w pełni zdolna do niej z medycznego punktu widzenia.

Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości podzielił ponadto pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 lipca 1998r., II UKN 155/98, iż cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający. Pracownik nie może dochodzić odszkodowania i

renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, której materię regulują obecnie przepisy ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

W tym stanie rzeczy, za bezzasadny uznał Sąd Apelacyjny podniesiony w apelacji powoda zarzut obrazy przez Sąd pierwszej instancji art. 444 § 2 k.c.

Powód A. K. wniósł do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 28 marca 2013 r., zaskarżając ten wyrok w części, a mianowicie co do rozstrzygnięcia w przedmiocie oddalenia apelacji powoda oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Skarga kasacyjna została oparta na podstawie naruszenia art. 444 § 2 k.c., przez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż w powód, legitymujący się orzeczeniem dopuszczającym do pracy w charakterze górnika pod ziemią nie może domagać się na drodze procesu zasądzenia renty wyrównawczej z tytułu obniżenia zdolności do zarobkowania, z uwagi na zaniechanie uprzedniego wystąpienia z wnioskiem o świadczenie rentowe z zabezpieczenia społecznego.

Skarżący podniósł również zarzuty odnoszące się do naruszenia przepisów postępowania, to jest: (-) art. 378 § 1 k.p.c., przez zaniechanie rozpoznania podniesionego w apelacji zarzutu dotyczącego newszechstronnej oceny materiału dowodowego, polegającej na pominięciu analizy treści wniosków opinii sądowo - psychiatrycznej z dnia 17 lutego 2012 r., wniosków opinii sądowo - psychologicznej z dnia 15 czerwca 2012 r. oraz zeznań powoda w części dotyczącej przyczyn zmiany stanowiska pracy; (-) art. 382 k.p.c., przez pominięcie podczas wyrokowania oceny części materiału dowodowego opisanej wyżej; (-) art. 385 k.p.c., przez oddalenie zasadnej apelacji; (-) art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję i zaniechanie ich stosunkowego rozdzielenia w sytuacji istotnej dysproporcji pomiędzy wartościami przedmiotu zaskarżenia apelacji każdej ze stron.

Wskazując na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie objętym skargą i przekazanie sprawy do ponownego

rozpoznania Sądowni Apelacyjnemu wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania za wszystkie instancje, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie objętym skargą i uwzględnienie powództwa w całości.

Uzupełniając argumentację zamieszczoną w zarzutach procesowych, skarżący zauważył, iż Sądy obydwu instancji oparły wydane orzeczenia w zaskarżonym zakresie wyłącznie na części dowodów z opinii biegłych i orzeczeń lekarskich. Sąd pierwszej instancji wziął pod rozwagę jedynie orzeczenie lekarskie z dnia 15 marca 2011 r. i orzeczenie psychologiczne nr 1575/2011 z dnia 16 marca 2011 r., pomijając resztę przeprowadzonych w sprawie dowodów z opinii specjalistów. Tymczasem wnioski opinii lekarskich wyraźnie przedstawiają odmienne stanowisko co do możliwości wykonywania przez powoda pracy zarobkowej. We wnioskach opinii sądowo - psychiatrycznej z dnia 17 lutego 2012 r., biegły lekarz specjalista jednoznacznie określił, iż stan psychiczny badanego A. K. ogranicza możliwość funkcjonowania zawodowego. Podobne wnioski wypływają z opinii sądowo - psychologicznej z dnia 15 czerwca 2012 r. Tym samym, wyrażone przez Sąd pierwszej instancji i zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny zapatrywanie, iż „powód nie utracił ani w całości ani w części zdolności do zarobkowania w związku z wypadkiem przy pracy, a fakt że przeniósł się do pracy w oddziale szybowym, gdzie zjazdy są rzadsze, stanowił wyłączną decyzję powoda, zaś okoliczność, że tym samym uzyskuje niższe zarobki, nie może obciążać pozwanej” jest w oczywisty sposób sprzeczne z treścią materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, stron oraz wniosków opinii biegłych specjalistów. Podobnie nieuzasadnione w świetle materiału dowodowego sprawy pozostaje stwierdzenie, iż powód po zakończeniu zasadniczej części leczenia powrócił do pracy jako osoba w pełni do niej, z medycznego punktu widzenia, zdolna. Mając na względzie treść dowodowych opinii można jedynie wysnuć wniosek, iż kontrolne badania lekarskie przeprowadzane na zlecenie pracodawcy nie obejmują w sposób dostateczny wszystkich czynników wpływających na ocenę zdolności poszkodowanego wypadkiem pracownika do pracy, w szczególności - poza przypadkami ewidentnych schorzeń - nie są w stanie uchwycić istotnych ograniczeń wynikających z niesprawności sfery psychicznej i emocjonalnej, wywołanej stresem pourazowym.

W ocenie powoda, Sąd drugiej instancji, oddalając apelację w części dotyczącej rozstrzygnięcia w przedmiocie powództwa o rentę wyrównawczą, naruszył art. 444 § 2 k.c., przez jego błędną wykładnię. Sąd Apelacyjny w sposób mechaniczny powielił zapatrywanie wyrażone w zaskarżonym wyroku Sądu pierwszej instancji, powołując się za Sądem Okręgowym na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98 i wywodząc, że cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający, a pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorobach zawodowych. W konsekwencji rozstrzygnięcie w przedmiocie roszczenia o rentę wyrównawczą oparto na bezspornej zresztą okoliczności, iż powód nigdy nie został uznany za niezdolnego do pracy w skutek wypadku przy pracy ani nie przyznano mu z tego tytułu prawa do renty inwalidzkiej, a zatem nie został wyczerpany obligatoryjny etap postępowania administracyjnego.

Sąd Apelacyjny nie dostrzegł jednak faktu, iż w okolicznościach konkretnej sprawy materiał dowodowy dawał oczywiste podstawy do wniosku, iż powód nie uzyska uprawnienia do renty inwalidzkiej z ZUS. Już w chwili wystąpienia z powództwem powód był zdolny do pracy w myśl kryteriów stosowanych w ramach systemu zabezpieczeń społecznych. Ustawowe przesłanki roszczenia określonego w art. 444 § 2 k.c. w sprawie nie miały polegać na „utracie możliwości zarobkowania uzasadniającej uzyskanie renty z tytułu niezdolności do pracy”, a na utracie tychże możliwości w stopniu powodującym ograniczenie możliwości zarobkowania u dotychczasowego pracodawcy. Powód miał bowiem na względzie, iż dla oceny zasadności przyznania renty decydujące znaczenie mają gospodarcze następstwa uszkodzenia ciała bądź rozstroju zdrowia. W tych okolicznościach wynikające z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wymaganie, by powód złożył - oczywiście bezzasadny - wniosek o ustalenie prawa do renty wypadkowej jedynie po to, by uzyskać możliwość dochodzenia renty wyrównawczej od sprawcy szkody, pozostaje nie do pogodzenia z zasadą racjonalności i adekwatności stosowania środków prawnych dla osiągnięcia celów im przypisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna powoda ma usprawiedliwione podstawy, aczkolwiek nie wszystkie sformułowane w niej zarzuty są uzasadnione.

W związku z oparciem jej na obu podstawach zaskarżenia, Sąd Najwyższy pierwszej kolejności stwierdza, że słuszna jest część zarzutów dotyczących naruszenia przepisów postępowania, a konkretnie art. 378 § 1 k.p.c. i 382 k.p.c., przez zaniechanie rozpoznania podniesionego w apelacji zarzutu braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego i pominięcie oceny części tego materiału podczas wyrokowania.

Wynikający z art. 378 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza nie tylko bezwzględny zakaz wykraczania przez sąd drugiej instancji poza te granice, ale przede wszystkim nakaz wzięcia pod uwagę oraz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. W konsekwencji, sąd drugiej instancji może - a jeżeli je dostrzeże, to powinien - naprawić wszystkie stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, nawet jeśli nie zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 lutego 2006 r., II CSK 132/05, LEX nr 189904). Natomiast z całą pewnością jego obowiązkiem jest rozważenie wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów skarżącego odnoszących się do naruszenia przepisów postępowania. O ile bowiem sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, o tyle wiążą go zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (por. uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Z kolei w myśl art. 382 k.p.c. sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym i choć przepis ten ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, to jednak wynika z niego równocześnie, że sąd drugiej instancji nie może bezpodstawnie

pominać części zebranego materiału i oprzeć swoich ustaleń faktycznych na niepełnym materiale dowodowym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 21 marca 2013 r., II CSK 322/12, Gazeta Prawna 2013/99/3 oraz z dnia 12 czerwca 2013r., II CSK 634/12, LEX nr 1363015). Materiałem zebrany w rozumieniu tego przepisu są zaś twierdzenia, wnioski i zarzuty stron oraz przeprowadzone dowody.

Ma zatem rację pełnomocnik skarżącego, podnosząc, że Sąd Apelacyjny nie odniósł się wystarczająco wnikliwie do wszystkich podniesionych w omawianym zakresie istotnych zarzutów w apelacji. W szczególności Sąd drugiej instancji zaniechał bowiem rozpoznania podniesionego w apelacji zarzutu dotyczącego niepełnej oceny materiału dowodowego, polegającej na pominięciu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym analizy treści wniosków opinii sądowo - psychiatrycznej z dnia 17 lutego 2012 r. oraz opinii sądowo - psychologicznej z dnia 15 czerwca 2012 r. Sam również nie dokonał oceny tych dowodów, choć na pewno stanowiły one istotną część materiału dowodowego sprawy. Biegły sądowy z zakresu psychiatrii w swojej opinii z dnia 17 lutego 2012 r. stwierdził bowiem, że powód cierpi na zaburzenia adaptacyjne o charakterze fobijnym, związane z doznany urazem, wymaga kontynuacji działań psychoterapeutycznych, a jego aktualny stan psychiczny ogranicza możliwości funkcjonowania zawodowego. Również biegły psycholog w opinii z dnia 15 czerwca 2012 r. podkreślił, że powód przejawia wyraźne symptomy zaburzeń adaptacyjnych, których wystąpienie pozostaje w związku przyczynowym z traumą związaną z wypadkiem przy pracy w dniu 18 września 2009 r. W aspekcie stanu psychicznego na skutek powyższego wypadku nastąpiło istotne pogorszenia samopoczucia, wyraźne pogorszenie jakości życia, ból, blizny, pesymistyczne nastawienie wobec przyszłości, lęki. Zdaniem biegłego psychologa, dolegliwości psychiczne opiniowanego są znaczne i zaburzają w sposób istotny jego funkcjonowanie.

Tymczasem Sąd Apelacyjny, odnosząc się do sformułowanych w apelacji powoda zarzutów naruszenia przepisów postępowania, ograniczył się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do ogólnych wywodów na temat granic swobodnej oceny dowodów, przedstawiając w tym zakresie wprawdzie obszernie, ale abstrakcyjne rozważania dotyczące wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c. zasady swobodnej oceny dowodów. Natomiast w żaden sposób nie wypowiedział się w

odniesieniu do konkluzji wspomnianych opinii w kontekście sygnalizowanego w nich związku problemów psychicznych skarżącego ze skutkami przebytego przez niego wypadku przy pracy oraz wpływu tych problemów na jego zdolność do pracy zarobkowej. Nie zakwestionował przy tym owych opinii i nie wyjaśnił, dlaczego odmawia im wiarygodności w zakresie, w jakim opisują one ograniczenia w zakresie „funkcjonowania zawodowego” skarżącego. Równocześnie jednak Sąd Apelacyjny zaakceptował ocenę Sądu pierwszej instancji, że skarżący odzyskał, z medycznego punktu widzenia, zdolność do pracy.

Przedstawione uchybienia przepisom postępowania mogły, zdaniem Sądu Najwyższego, mieć wpływ na wynik sprawy, skoro całkowita lub nawet częściowa utrata zdolności do pracy stanowi jedną z przesłanek prawa do renty odszkodowawczej, o której mowa w art. 444 § 2 k.c.

Nie jest natomiast uzasadniony sformułowany w ocenianej skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 385 k.p.c. Wypada bowiem podnieść, iż powołany przepis, analogicznie jak art. 386 § 1 k.p.c., jest adresowany do sądu drugiej instancji. Oba przesądzają zaś o tym, w jaki sposób ma on rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja jest bezzasadna, bądź że powinna być uwzględniona. O naruszeniu każdego z tych przepisów mogłaby być zatem mowa jedynie wtedy, gdyby Sąd drugiej instancji stwierdził, że apelacja jest niezasadna, lecz ją uwzględnił, czego skarżący przecież nie zarzuca. Natomiast sąd drugiej instancji nie narusza art. 385 k.p.c., podobnie jak art. 386 § 1 k.p.c., jeżeli nie uwzględni apelacji na podstawie oceny, że jest ona bezzasadna, niezależnie od twierdzenia strony, iż była zasadna, bądź przeciwnie, jeżeli uwzględni apelację, uznając ją za uzasadnioną, mimo że strona twierdzi, że apelacja jest nieuzasadniona (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1997 r., I PKN 403/97, OSNP 1998 nr 20, poz. 602, czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2000 r., I PKN 711/99, OSNP 2002 nr 1, poz. 13).

Również zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. nie może zostać uznany za uzasadniony. Zniesienie przez Sąd wzajemnie między stronami kosztów zastępstwa procesowego było bowiem logiczną konsekwencją oddalenia obu wniesionych w sprawie apelacji.

Przechodząc z kolei do oceny zarzutu sformułowanego w ramach pierwszej podstawy zaskarżenia (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.), opartego na naruszeniu art. 444 § 2 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż powód, legitymujący się orzeczeniem dopuszczającym go do pracy w charakterze górnika pod ziemią, nie może domagać się na drodze procesu zasądzenia renty wyrównawczej z tytułu obniżenia zdolności do zarobkowania, Sąd Najwyższy jest zdania, że na tym etapie postępowania zarzut ten należałoby uznać za zasadny.

Wypada w tym miejscu przypomnieć, że na podstawie art. 444 § 2 k.c. poszkodowany może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły się widoki powodzenia na przyszłość.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (w tym art. 444 k.c. i art. 445 k.c.). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może jednak powołać się w postępowaniu sądowym jedynie na sam fakt wypadku przy pracy, który został stwierdzony protokołem powypadkowym, lecz jest obowiązany wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej, to jest:

- 1) ciążącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego,
- 2) poniesioną szkodę (np. uszczerbek na zdrowiu),
- 3) związek przyczynowy między zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody i jej rozmiarem, co wpływa na wysokość należnego odszkodowania (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, Prawo Pracy 2005, nr 11 s. 35).

Wykładnię tego przepisu przeprowadzoną przez Sąd Apelacyjny zdeterminował pogląd Sądu Najwyższego, wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98 (OSNP 1999 nr 15, poz. 495), zgodnie z którym cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający, a pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o

świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (materię tę regulują obecnie przepisy ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych).

Należy wszakże zauważyć, że pogląd ten nie jest w żadnym razie utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Przeciwnie, ma odosobniony charakter, zaś Sąd Najwyższy w obecnym składzie poglądu tego nie aprobuje. Należy bowiem podkreślić, że już w wyroku z dnia 19 maja 1969 r. II PR 159/69 (OSNC 1970 nr 4, poz. 64) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że orzeczenia organów rentowych w zakresie inwalidztwa powypadkowego nie wiążą sądu powszechnego. Dlatego też nawet stwierdzenie przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa (KIZ) braku podstaw do zaliczenia pracownika do którejkolwiek grupy inwalidzkiej nie przesądza o tym, że może on być inwalidą z wypadku w zatrudnieniu w stopniu niższym od wymaganego do uznania go za inwalidę III grupy. Dotyczy to wszystkich wypadków, gdy utrata zdolności do pracy zarobkowej jest niższa niż 45%, co jednak nie usprawiedliwia wniosku, że wówczas szkoda w rozumieniu art. 161 § 2 k.z. nie istnieje i że roszczenie o jej wyrównanie przez rentę jest nieuzasadnione. Sąd Najwyższy podkreślił również, że istotną przesłanką warunkującą przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej renty uzupełniającej z art. 161 § 2 k.z. (w obecnym stanie prawnym art. 444 § 2 k.c.) jest jedynie wykazanie szkody, polegającej na utracie w całości lub części zdolności do pracy zarobkowej lub na zmniejszeniu widoków powodzenia w przyszłości i to bez względu na to czy szkoda ta może być oceniana jako znaczna, czy też niewielka. Rozmiar szkody będzie wpływał tylko na wysokość ewentualnej renty, która winna być odpowiednia.

W wyroku z dnia 8 czerwca 1994 r. II PRN 3/94 (OSNP 1994 nr 5, poz. 87) Sąd Najwyższy uznał z kolei, że inwalidztwo II grupy, wywołane schorzeniami samoistnymi, nie wyłącza dochodzenia renty uzupełniającej (art. 444 § 2 k.c.) z tytułu występującego obok niego inwalidztwa III grupy spowodowanego chorobą zawodową. Odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy za wypadek przy pracy jest bowiem całkowicie odrębna od tej, którą ponosi Zakład Ubezpieczeń Społecznych na mocy ustawy wypadkowej. Odmienne są zasady i zakres tej odpowiedzialności - w przeciwieństwie do odpowiedzialności organu, odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy nie jest w żaden sposób limitowana i

jej zakres jest wyznaczany wielkością poniesionej przez pracownika szkody. Charakterystyczny jest jednocześnie relatywnie surowszy reżim dla dochodzenia uzupełniających roszczeń odszkodowawczych według Kodeksu cywilnego. W postępowaniu sądowym mającym na celu ustalenie cywilnoprawnej odpowiedzialności pracodawcy wykluczony jest jakikolwiek automatyzm. Wysokość ewentualnie zasądzanych przez sąd świadczeń powinna być dostosowana do konkretnych okoliczności oraz rozmiaru krzywdy doznanej przez konkretnego pracownika. Na ocenę rozmiaru poniesionej przez pracownika w wyniku wypadku przy pracy szkody co do zasady wpływ będą jednak miały uprzednio przez niego uzyskane świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie podziela te poglądy. Uzupełniając je stwierdza zatem, że art. 444 § 2 k.c. może być podstawą prawną samodzielnego roszczenia. Taka sytuacja ma miejsce, gdy poszkodowany pracownik, wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zostaje pozbawiony szans na osiągnięcie sukcesu zawodowego, ponieważ utracił sprawność fizyczną lub pogorszeniu uległ jego wygląd, a cechy te były istotne dla rozwoju jego kariery. Renta należy się więc poszkodowanemu pracownikowi, gdy wykaże on, że utracił zdolności zarobkowania oraz widoki na przyszłość, a także zwiększyły się jego potrzeby wywołane uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia. Nie wystarczy przy tym sama utrata zdrowia spowodowana wypadkiem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2013 r., I CSK 624/12, LEX nr 1365593). Wypada także dodać, że nawet przy zastosowaniu systemowych metod wykładni, nie mówiąc już o wykładni gramatycznej, brak jest podstaw do przyjęcia, iż przewidziana w art. 444 § 2 k.c. przesłanka utraty całkowicie lub częściowo zdolności do pracy zarobkowej winna być utożsamiana wyłącznie z legitymowaniem się przez poszkodowanego pracownika orzeczeniem lekarza orzecznika bądź komisji lekarskiej ZUS uznającej go za niezdolnego do pracy w rozumieniu art. 12 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS. Przepis art. 444 § 2 k.c. nie nawiązuje bowiem w jakikolwiek sposób do regulacji powołanej ustawy, gdyż jest w nim mowa wyłącznie o całkowitej lub częściowej utracie zdolności do „pracy zarobkowej”, a nie do pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji bądź do jakiegokolwiek pracy, przy

równoczesnym braku rokowań odzyskania zdolności do pracy po przekwalifikowaniu.

Przyjęcie odmiennej wykładni musiałyby zaś prowadzić do przyjęcia, że brak możliwości wystąpienia przez poszkodowanego wypadkiem przy pracy pracownika z roszczeniem opartym na regulacji art. 444 § 2 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy wypadkowej stanowi negatywną przesłankę materialnoprawną (bądź procesową), jednakże występowania takich przesłanek nie da się wywieść, zarówno z treści omawianego przepisu, jak i z przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Należy oczywiście zaznaczyć w tym miejscu, że wynik postępowania o świadczenia z ubezpieczenia społecznego prowadzonego na podstawie ustawy wypadkowej będzie miał wpływ na postępowanie w sprawie o świadczenia uzupełniające (wyrównawcze). Co już zostało wcześniej podniesione, uzyskane uprzednio przez pracownika świadczenia z ubezpieczenia społecznego co do zasady będą bowiem miały wpływ na ocenę rozmiaru szkody poniesionej przez niego w wyniku wypadku przy pracy, a w konsekwencji na wysokość świadczeń uzupełniających. Dlatego jest możliwe, a w pewnych przypadkach nawet celowe, zawieszenie postępowania o roszczenia z art. 444 § 2 k.c. do czasu zakończenia postępowania przed organem rentowym (art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c.) lub wyznaczenie terminu do wszczęcia takiego postępowania (art. 177 § 2 k.p.c.), jednakże równocześnie jest także możliwe samodzielne ustalenie przez sąd prowadzący postępowanie o świadczenia uzupełniające spełnienia przez pracownika przesłanek prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego i ich wysokości.

W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy znamienne jest jednak, że skarżący od początku nie kwestionował braku możliwości uzyskania prawa do renty z ubezpieczenia wypadkowego. Dochodzone przez siebie świadczenie nazwał nawet nie rentą uzupełniającą, lecz rentą wyrównawczą, ustalając jej wysokość jako różnicę pomiędzy wynagrodzeniem otrzymywanym na stanowisku zajmowanym przed wypadkiem a wynagrodzeniem otrzymywanym na obecnie zajmowanym stanowisku.

Należy w związku z tym przypomnieć, że jeżeli wypadek przy pracy nie spowodował całkowitej niezdolności do pracy, a jedynie ograniczył możliwości zarobkowania pracownika, jako podstawę ustalenia wysokości renty wyrównawczej określonej art. 444 § 2 k.c. przyjmuje się wysokość spodziewanego wynagrodzenia pomniejszonego o wynagrodzenie, które pracownik może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Przy ustalaniu wysokości renty wyrównawczej sąd powinien brać pod uwagę realną, praktyczną możliwość podjęcia pracy przez poszkodowanego w granicach zachowanej zdolności do pracy, a nie możliwość czysto teoretyczną. Poszkodowany, ubiegający się o rentę wyrównawczą ma obowiązek wykorzystania pozostałej zdolności do pracy. Zakres odpowiedzialności pracodawcy za skutki wypadku przy pracy, któremu uległ pracownik, musi pozostawać w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem (art. 361 § 1 i 2 k.c.). Z tego punktu widzenia należy wyraźnie podkreślić, że pracodawca nie może odpowiadać za skutki różnych samoistnych schorzeń pracownika, które nie są następstwem doznanego przez niego rozstroju zdrowia będącego skutkiem wypadku przy pracy. Nie może też odpowiadać za skutek w postaci podjęcia przez pracownika niżej opłacanej pracy mimo obiektywnie istniejącej możliwości wykonywania pracy dotychczasowej. W licznych orzeczeniach dotyczących roszczenia o naprawienie szkody w postaci renty wyrównawczej, dochodzonego przez poszkodowanych, którzy w wypadku przy pracy utracili jedynie częściowo zdolność do pracy, Sąd Najwyższy przyjmuje, że zobowiązany do naprawienia szkody pracodawca ponosi odpowiedzialność za szkodę jedynie w granicach utraconej zdolności zarobkowej poszkodowanego, a w granicach zachowanej zdolności do pracy poszkodowany jest obowiązany tę zachowaną zdolność wykorzystywać, zaś brak jej wykorzystania nie stanowi normalnego następstwa zdarzenia będącego wypadkiem przy pracy i w tym zakresie pozwanemu pracodawcy nie można przypisać odpowiedzialności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., I UK 254/06, LEX nr 848782; z dnia 21 maja 2009 r., V CSK 432/06, LEX nr 619673). Pracodawca na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie ponosi bowiem odpowiedzialności za niemożność realizacji zachowanej zdolności do pracy poszkodowanego z przyczyn niepozostających w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała lub

rozstrój zdrowia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 12/08, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 312).

Rozstrzygnięcie tych kwestii w okolicznościach niniejszej sprawy wymaga wszakże stanowczych ustaleń poprzedzonych oceną tej części materiału dowodowego (opinii sądowo - psychiatrycznej oraz opinii sądowo - psychologicznej), która z naruszeniem zasadnie wytkniętych w skardze kasacyjnej przepisów postępowania nie została dotychczas dokonana.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 108 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.